

* * *

DOKUMENTY W SPRAWIE POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ
WŁADZ POLSKICH NA KRESACH WSCHODNICH
W LATACH 1937—1939

W roku 1972 Czesław Madajczyk publikując w „Dziejach Najnowszych” dokumenty poświęcone polityce narodowościowej władz polskich po zamachu majowym wskazywał, iż w owym czasie była to problematyka właściwie zupełnie nie znana w powojennej „krajowej” historiografii. Mimo upływu lat sytuacja tylko częściowo uległa zmianie, zwłaszcza jeżeli chodzi o stan zaawansowania badań nad stosunkiem władz Drugiej Rzeczypospolitej do mniejszości słowiańskich¹. Wiele pierwszoplanowych aspektów tego fragmentu polityki wewnętrznej Polski — szczególnie dotyczących kresów wschodnich — nadal należy do wyjątkowo słabo poznanych. Ten stan rzeczy skłania — jak sędzę — do kontynuowania zapoczątkowanej przez Czesława Madajczka publikacji mało znanych materiałów źródłowych poświęconych sprawom narodowościowym.

Prezentowane poniżej dokumenty pochodzą z lat 1937—1939 i ściśle wiążą się z realizowaną wówczas na kresach polityką umacniania polskiego stanu posiadania. Bezpośrednio po zamachu majowym w stosunkach z mniejszościami narodowymi nowe władze próbowały urzeczywistnić program asymilacji państwowej. Zakładał on przyznanie ludności niepolskiej ograniczonych koncesji w zakresie rozwoju kulturalnego, gospodarczego, społecznego za cenę akceptacji państwa polskiego. Koncepcja ta — zresztą rażąco niekonsekwentnie wprowadzana w życie — nie przyniosła spodziewanych rezultatów. W połowie lat trzydziestych w obozie sanacyjnym narastało wyraźnie rozczarowanie jeśli chodzi o ten kierunek działalności wewnętrznej państwa. Dostrzegano, iż program asymilacji państwowej nie przyniósł spodziewanego uspokojenia na kresach, natomiast sprzyjał krystalizacji poczucia świadomości narodowej ludności niepolskiej. W opinii wielu polityków wyraźnemu wzmocnieniu w tym czasie uległy mniejszościowe ugrupowania separtystyczne². Jednocześnie władze państwowe na różnych szczeblach zarzucane były listami i petycjami Polaków zamieszkałych w województwach wschodnich, którzy domagali się skuteczniejszej obrony „przed zalewem ukrajinizmu”³. Choć wiele w tych listach irracjonalnej

¹ Jedyną pracą omawiającą całościowe zagadnienie stosunku państwa do mniejszości narodowych jest książka A. Chojnowskiego, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921—1939*, Wrocław 1979. Popularny charakter mają natomiast dwie prace J. Tomaszewskiego, *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1985 oraz *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.

² T. Krzyżanowski, *Polskie siły społeczne na tle stosunków narodowościowych na Wołyniu*, Warszawa 1938, s. 8—9.

³ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, syg. I, 300, 1, 142, Pismo Mieczysława Wężyka do MSWojsk. w sprawie polityki narodowościowej, 3 XII 1936 r. mpis org.; ibidem, Adiutantura GISZ, syg. 302, 2, 5, Pismo Związku Ziemian Wołynia do Marszałka Śmigłego — Rydza, mpis org.

przesady wynikającej ze swoistego poczucia zamknięcia ludności polskiej w gettcie jako mniejszości, odbijały one jednak szersze zjawisko depolonizacji kresów wschodnich.⁴

Śmierć Józefa Piłsudskiego uwolniła proces odchodzenia państwa od liberalnego kursu w polityce narodowościowej. Świadomie użyłem słowa „uwolniła”, już w końcu lat dwudziestych próby szukania porozumienia z Ukraińcami przyjmowane były bowiem dość niechętnie nawet przez część działaczy BBWR z Galicji Wschodniej⁵. Po roku 1935 pod kierownictwem nowych władz wojskowych, coraz śmielej angażujących się w życie polityczne kraju, powstał szeroki program umacniania polskiego stanu posiadania na wschodzie⁶. Najogólniej rzecz ujmując, zmierzał on do powstrzymania — po części obiektywnej — postępującej depolonizacji obszarów o przewadze ludności niepolskiej. Za przyjęciem tego programu, zdaniem czynników wojskowych, przemawiały względy bezpieczeństwa państwa widziane w kontekście zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej. Polityce tej towarzyszyła hałaśliwa kampania propagandowa odwołująca się do poczucia solidaryzmu narodowego, podsycająca postawy niechęci do ludności niepolskiej na kresach.

W drugiej połowie lat trzydziestych działały się na wschodzie Polski rzeczy niezmiernie ważne, które rzutowały i rzutują do dzisiaj na stan stosunków polsko-ukraińskich czy polsko-białoruskich. Dość przypomnieć akcje rewindykacyjne wobec Cerkwi prawosławnej na Chełmszczyźnie, inspirowany przez KOP ruch konwersyjny na Wołyniu, wysiłki zmierzające do eliminowania mniejszości z życia publicznego na Kresach. Realizacja programu umacniania polskości na wschodzie podnosiła i tak wysoką temperaturę antagonizmów narodowościowych. Oczywiście nie była w stanie powstrzymać rozwoju tendencji separatystycznych, przeciwnie, przez swoją drastyczność zjednywała zwolenników ugrupowań skrajnie nacjonalistycznych, zresztą po obu stronach barykady. Analizując problem mordów posko-ukraińskich w okresie ostatniej wojny światowej nie powinny nam znikać z pola widzenia wydarzenia, jakie miały miejsce na ziemiach wschodnich tuż przed okupacją niemiecką, między innymi te zawarte w publikowanych dokumentach. Oba zagadnienia łączą się ze sobą nierozdzielnie⁷.

Przejdźmy jednak do samych dokumentów. Choć w sensie terytorialnym dotyczą one tylko pewnego fragmentu ziem wschodnich — Wołynia i Chełmszczyzny⁸ — ilustrują problem znacznie szerszym wymiarze. Jest nim sposób widzenia przez władze państwowe miejsca Ludności niepolskiej w życiu społeczno-politycznym kraju i konsekwencje z tego wynikające. Przy tym, jak się wydaje, Chełmszczyzna i Wołyń były wówczas poligonem nowej polityki narodowościowej państwa, na tych terenach przybrała ona najbardziej ostre formy. Tutaj, spodziewając się niższego aniżeli w Małopolsce poziomu świadomości narodowej Ukraińców liczono na szybkie i spektakularne sukcesy akcji polonizacyjnej.

Dokument pierwszy powstał w Samodzielnym Referacie Informacyjnym Dowództwa Okręgu Korpusu II w Lublinie na przełomie 1937 i 1938 r.⁹ Jest on fragmentem obszernego opracowania zatytułowanego: „Charakterystyka terenu DOK — II pod względem bezpieczeństwa”. Opracowanie to zawiera bardzo bogatą dokumentację stosunków społeczno-politycznych na Wołyniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki narodowościowej wojewody wołyńskiego Henryka Józefa

⁴ Pomiędzy rokiem 1921 a 1931 liczba ludności prawosławnej w Polsce wzrosła o 33 %, natomiast wyznania rzymskokatolickiego o 19,2 %.

⁵ Archiwum Akt Nowych, (AAN), Zbiór Zespołów Szczątkowych II Oddziału, Akta sprawy Kazimierza Świtalskiego, syg. 71, Notatka z dnia 25 II 1931 r.

⁶ Szerzej zagadnienie to omawia P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzną Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935—1939*, Warszawa 1969.

⁷ Z pewnością dochodziły też i inne czynniki.

⁸ W tym przypadku zaliczam Chełmszczyznę do kresów wschodnich na zasadzie pewnego uproszczenia, jako terytorium o mieszanej polsko-ukraińskiej strukturze narodowościowej. W powszechnym rozumieniu kresy wschodnie to ziemie na wschód od Bugu i Sanu.

⁹ Swoim zasięgiem Okręg Korpusu II obejmował obszar województwa lubelskiego, wołyńskiego oraz powiat Stolin z woj. poleskiego.

wskiego¹⁰. Materiał ten stanowi swego rodzaju uzasadnienie do przedstawionych nieco dalej założeń nowej linii postępowania władz wobec ludności niepolskiej — ujętych w formie 21 tez. Właśnie ten dokument w całości jest publikowany.

Zasadnicza myśl nowego programu zawarta została w trzech wstępnych tezach. Pierwsza z nich mówi o konieczności pełnej integracji Wołynia z resztą Rzeczypospolitej. Równie istotny był punkt drugi, w którym czytamy, iż Polacy jako element należący do narodowości i Kościoła panującego w Polsce winni korzystać z praw uprzywilejowania. Ma to zabezpieczyć ich przed wynarodowieniem zubożeniem i zmajoryzowaniem przez narodowości nie panujące w Rzeczypospolitej. Mniejszościom narodowym program zapewniał gwarantowane przez konstytucję swobody: wyznaniowe, rozwoju kulturalnego i gospodarczego, ale „w granicach pozytywnego interesu państwowego”. Tego rodzaju ograniczenie stało w oczywistej sprzeczności z literą ustawy zasadniczej, która dawała w tej materii pełnię swobód obywatelskich¹¹.

Pozostałe tezy są jakby rozwinięciem trzech pierwszych. Znajdujemy tam szczegółowe wytyczne dotyczące polityki wyznaniowej, oświaty, życia społecznego i gospodarczego. Wyjątkową uwagę zwrócono na sprawy rolnictwa, które w opinii wojska mogło stać się sprawnym instrumentem polityki państwa na kresach.

Drugi dokument ma zupełnie inną proveniencję. Jest to protokół z narady poświęconej sprawom narodowościowym, jaka odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie w początkach 1939 r. pod przewodnictwem wojewody lubelskiego. Niestety nie wiemy, kto poza tym personalnie brał w niej udział oraz kto był autorem przedstawionego w trakcie programu. Program ten zawierał założenia nowej polityki narodowościowej wobec ludności ukraińskiej i niemieckiej, choć enigmatycznie zatytułowany został: „Polityka osobowa w odniesieniu do mniejszości ukraińskiej i niemieckiej”. W przypadku ludności ukraińskiej jego zasady ograniczone zostały do wschodniej części województwa — powiatów białskiego, biłgorajskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, włodawskiego, gdzie ludność ta stanowiła 24,3 % ogółu mieszkańców. Przyjęto trzyletni program „odukrainizowania” służby publicznej, rozłożony na lata 1939—1941. Zakładał on całkowite pozbawienie mniejszości ukraińskiej wpływu na życie publiczne województwa. Akcją miał być objęty nie tylko element zdradzający co najmniej niechętny stosunek do państwa polskiego, ale ogół inteligencji ukraińskiej. W znacznie mniejszym stopniu restrykcje dotknąć miały ludności niemieckiej na Lubelszczyźnie. Po pierwsze z powodu jej niewielkiej liczebności (około 23 tys. osób), po drugie dlatego, że była to w większości ludność chłopska.

W materiałach dotyczących polityki narodowościowej państwa polskiego po 1935 r. często znajdujemy uzasadnienie, iż przyjęcie ostrzejszego kursu wobec ludności niepolskiej było reakcją na nasilanie się wśród niej tendencji separatystycznych, skrajnie nacjonalistycznych¹². Oczywiście tego rodzaju zjawiska miały miejsce, niemniej jednak powstaje pytanie, czy rzeczywiście wpłynęły one w sposób decydujący na zmianę polityki państwa? W kontekście publikowanego protokołu z narady w Urzędzie wojewódzkim w Lublinie rodzą się co do tego poważne wątpliwości. Co prawda w trakcie spotkania podkreślano, iż efektem dotychczasowej polityki narodowościowej był szybki rozwój mniejszościowych organizacji wywrotowych, ale zauważono także, że w 1938 r. żadna z nich nie przejawiała konkretnej działalności. O przyjęciu programu „odukrainizowania” służby publicznej zadecydowały inne względy. Ich wykładnia jest w dokumencie zupełnie jednoznaczna. Władze polskie niepokoiła aktywność gospodarza Ukraińców, słuchanie ukraińskojęzycznych audycji radiowych, organizowanie czytelni, solidarność w wyborach samorządowych, śpiewanie pieśni ukraińskich, zbiórki pieniędzy na pomoc więźniom politycznym,

¹⁰ Szerzej na ten temat J. Kęsik, *Działalność polityczna Henryka Józewskiego w latach 1914—1939*, Wrocław 1990, (maszynopis pracy doktorskiej złożony w bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego).

¹¹ A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982, s. 338.

¹² Centralne Archiwum Spraw Wewnętrznych (CAMSU), Samodzielny Referat Informacyjny DOK II, syg. 272/8, Charakterystyka DOK II pod względem bezpieczeństwa, maszynopis kopia.

terroryzowanie ludności polskiej, posyłanie dzieci do szkół ukraińskich itp. Innymi słowy czynniki polskie niepokoiły przejawy konsolidacji narodowej ludności ukraińskiej, co zrozumiałe, wiązać musiało się z pomniejszaniem wpływów polskich na tych terenach. Uzasadnia to moim zdaniem tezę, iż głównym powodem realizacji polityki umacniania polskiego stanu posiadania nie była walka z organizacjami nacjonalistycznymi zmierzającymi do rozbicia państwa polskiego, ale szerzej dążenie do powstrzymania przybierającego niebezpieczne rozmiary procesu depolonizacji ziem wschodnich. Tak jak w poprzednim przypadku, naradę władz wojewódzkich w Lublinie i całą akcję inspirowały miejscowe władze wojskowe, a konkretnie Dowództwo Okręgu Korpusu II dowodzone przez gen. Mieczysława Smorawińskiego.

Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej przyniosły poważne przewartościowania w polityce narodowościowej — chyba jednak nazbyt słabo akcentowane dotychczas w historiografii tej problematyki. Ich istota polegała przede wszystkim na dostrzeżeniu znaczenia spraw narodowościowych dla przyszłego funkcjonowania państwa. Konsekwencją tego mogły być jedynie dwa rozwiązania, albo „ucieczka do przodu” i przyznanie mniejszościom kresowym autonomii terytorialnej, co w praktyce musiało oznaczać rozbicie państwa, albo też próba administracyjnej polonizacji kresów. Wobec zastrzających się przeciwnieństw narodowych w Europie końca lat trzydziestych oraz siły antagonizmów narodowościowych w samej Polsce, rozwiązanie pierwsze nie wchodziło w rachubę. Pozostał natomiast program powstrzymywania depolonizacji województw wschodnich, którego realizacją kierować miały władze wojskowe.

Zastanawia jednak sprzeczność rozumowania ówczesnych czynników państwowych. Z jednej strony bowiem doceniono siłę mniejszości ukraińskiej, z drugiej zaś poddano ją raczej prymitywnej w swoich formach polityce wynarodowienia. Co ważniejsze, nigdy poważnie nie brano pod uwagę — dających się łatwo przecież przewidzieć — możliwości przeciwdziałań drugiej strony. Kierując się interesem bezpieczeństwa państwa osiągnięto rezultat biegunowo przeciwny, doprowadzając w krótkim czasie do gwałtownego zrewoltowania społeczeństw zamieszkujących ziemie polsko-ukraińskie. Tę krótkowzroczność można — wydaje się — wytłumaczyć faktem, że politykę narodowościową Polski w końcu lat trzydziestych w głównej mierze prowadziły władze wojskowe, a te w każdych okolicznościach z natury rzeczy są zupełnie nieprzygotowane do działań politycznych.

Jan Kęsik

1.

Charakterystyka DOK II. pod względem bezpieczeństwa

Część II.

Tezy podstawowe, wynikające z oceny terenu z punktu widzenia obrony i bezpieczeństwa.

CAMSW, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu II, sygn. 272/8. Charakterystyka DOK II pod względem bezpieczeństwa, maszynopis, kopia.

Polska racja stanu, realizowana na terenie Wołynia, da się ująć w następujące tezy podstawowe:

Teza I (Całość granic). Rzeczypospolita Polska w obecnych granicach nie ma nic do oddania.

Wołyń jest integralną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, musi być ściślej z nią zespolony tak materialnie, jak i duchowo, a każda akcja sprzeczna lub hamująca to zespolenie musi być

traktowana jako zbrodnia przeciw Państwu¹. Rzeczpospolita Polska pragnie unormować stosunek swój państwowy z sąsiednim narodem ukraińskim na zasadach wieczystej przyjaźni i wzajemnego porozumienia.

Teza 2. (Uprzywilejowanie elementu polskiego)

Polacy wszelkich wyznań oraz obywatele Rzeczpospolitej wyznania rzymskokatolickiego, jako należący do narodowości i Kościoła panującego w Rzeczpospolitej oraz jako obywatele stanowiący na Wołyniu mniejszość, muszą korzystać z praw uprzywilejowania, a to w celu zabezpieczenia ich przed wynarodowieniem, zubożeniem i wszelkim zmajoryzowaniem przez inne narodowości nie panujące w Rzeczpospolitej.

Teza 3. (Równouprawienie mniejszości)

Rzeczpospolita Polska gwarantuje konstytucyjnie swym mniejszościom narodowym prawo swobody wyznania oraz kulturalnego i gospodarczego rozwoju w granicach pozytywnego interesu państwowego².

Obywatele Rzeczpospolitej należący do wszelkich mniejszości narodowych i wyznaniowych bez względu na ilość, jaką reprezentują na Wołyniu, są indywidualnie równi tak w stosunku do siebie, jak i Państwa, a jako ciało zbiorowe, mogą być przez władze kompetentne bądź to popierane, bądź też krępowane w swych kolektywnych dążeniach, stosownie do stopnia stwierdzonej u nich lojalności państwowej.

Teza 4. (Nieuświadomieni)

Masa ludności Wołynia, obojętna dotychczas pod względem narodowościowym, nie może być liczona na dobro żadnej mniejszości narodowej, nie może być zbiorowo ani publicznie przez żadną mniejszość agitowana, lecz pozostawiona w procesie dojrzewania narodowościowego sama sobie i opiece władz oświatowych, a w przyszłości rozstrzygać będzie indywidualnie o swej przynależności narodowej. Do tej pory masa ta uważana będzie za odrębną grupę autochtonicznych „Wołyniaków”³.

Teza 5. (Zrutenizowani)

Grupa ludności Wołynia, która skutkiem tendencyjnej polityki władz rosyjskich w okresie ostatnich stu lat zatraciła swoje polskie poczucie narodowe, musi doznać specjalnej opieki Państwa, które powinno jej ułatwić nawrót do tradycji, cywilizacji i kultury, z której wyszła⁴.

Teza 6. (Postulat bezpieczeństwa)

Teren Wołynia jest teatrem wojennym o specjalnym znaczeniu dla obrony Państwa, toteż nieomal w całości musi być traktowany jako place d' arme lub rejon umocniony. Z tego powodu

¹ Tego rodzaju stwierdzenie wymierzone było w wojewodę wołyńskiego Henryka Józefowskiego, który traktował Wołyń jako swego rodzaju Piemont przyszłego państwa ukraińskiego. Myślał jednak o powstaniu niepodległej Ukrainy na wschód od granic Polski.

² Tekst całego opracowania nie zawiera wykładni określenia „pozytywny interes państwowy”.

³ Co prawda drugi spis powszechny z 1931 r. nie uwzględniał kategorii „tutejszych” w województwie wołyńskim, ale powszechnie przyznawano, że na terenach Polesia Wołyńskiego (północna część województwa) część mieszkańców nie miała wyraźnie określonego poczucia świadomości narodowej. Niemniej jednak ludność prawosławna zamieszkująca Wołyń odczuwała mocno swoją odrębność etniczną, czego efektem były wyniki wyborów parlamentarnych w 1922 r. kiedy to dzięki skonsolidowanej postawie mniejszości do parlamentu nie wybrano ani jednego Polaka z tego terenu.

⁴ Spis z 1931 r. wykazał na Wołyniu ponad 20 tys. osób wyznania prawosławnego, a zarazem uznających język polski za swój ojczysty.

dobro osobiste wszystkich obywateli musi być w większym stopniu podporządkowane dobru społecznemu, aniżeli na terenie innych województw, wobec czego musi mieć tutaj zastosowanie specjalna ustawa kresowa, która unormuje warunki życia politycznego, społecznego i gospodarczego na tym terenie⁵. Podział Wołynia na strefy wymagające specjalnego traktowania z wojskowego punktu widzenia przedstawia załącznik⁶.

Teza 7. (Strefy entograficzne)

Wołyń pod względem etnograficznym dzieli się na trzy strefy zasadnicze, tj. poleską, polską i ukraińską. Strefy powyższe zazębiają się ze sobą. W obrębie poszczególnych stref znajdują się wyspy o różnym i odrębnym charakterze etnicznym, narodowościowym i wyznaniowym. Ludność tych stref reprezentuje dla Państwa bardzo nierówny materiał, który nie może być traktowany jednakowo.

Teza 8. (Strefa poleska)

Strefa poleska grawituje do Polesia, z którym związana jest nie tylko etnicznie, lecz również pod względem wojskowym, narodowościowym, wyznaniowym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym. Ludność tej strefy stanowi bardzo wdzięczny materiał dla asymilacji narodowej⁷.

Teza Nr 9. (Strefa polska)

Strefa polska charakterystyczna jest tym, iż:

- leży na podstawowej osi operacyjnej, jaką stanowi arteria Włodzimerz—Łuck—Równe Korzec,
- żadna mniejszość narodowa nie występuje tutaj w absolutnej większości⁸ i tego tytułu nie ma prawa rościć sobie pretensji do jakiegokolwiek uprzywilejowania,
- tworzy pewnego rodzaju barierę rozgraniczającą strefy wpływów etnicznych poleskiego i ukraińskiego,
- zawiera w swym obrębie najżywotniejsze dla życia Wołynia ośrodki miejskie jak Łuck, Równe, Włodzimerz.

Teza Nr 10. (Strefa ukraińska)

Strefa ukraińska obejmuje południowy pas Wołynia, zamieszkały w większości przez ludność ukraińską, pozostająca pod dużym wpływem narodowego i politycznego uświadomienia ukraińskiego, płynącego z Małopolski Wschodniej. W pasie tym znajduje się wiele zwartych skupisk polskich, żydowskich, niemieckich, czeskich i rosyjskich. Skupiska polskie złożone przeważnie z osad wojskowych, uplasowane są wzdłuż południowej granicy województwa wołyńskiego, gdzie tworzą jakby szkielet przyszłego polskiego kordonu odgraniczającego Wołyń od Małopolski⁹. Ponadto występują liczniej na terenie powiatu włodzimierskiego i krzemienieckiego. Ludność

⁵ Do września 1939 r. ustawa taka nie została wprowadzona.

⁶ Załącznik nie zachował się.

⁷ W ujęciu władz wojskowych strefa poleska najprawdopodobniej obejmowała północne obszary województwa, głównie powiaty: kowelski, lubomelski i sarnieński.

⁸ Tego rodzaju konstatacja nie znajduje potwierdzenia w danych statystycznych. Według oficjalnych wyników spisu z 1931 r. w każdym z powiatów Wołynia bezwzględna większość posiadała ludność ukraińska. Najmniej było jej w powiecie włodzimierskim 58,7% ogółu mieszkańców, najwięcej w powiecie krzemienieckim 80,7%; A. Krysiński, *Ludność ukraińska (ruska) w świetle spisu z 1931 r.*, Warszawa 1938, s. 10.

⁹ Na terenie południowych powiatów Wołynia rozlokowana była większość z ponad 3400 działek polskich osadników wojskowych; i tak w powiecie krzemienieckim 595, rówieńskim 551, dubieńskim 482; J. Bonkowicz-Sittauer, *Osadnictwo wojskowe*, Rocznik Wołyński¹⁰, R. 3, 1934, s. 516—517.

ukraińska tego pasa stanowi element niejednorodny pod względem stopnia uświadomienia narodowego; różni się od Ukraińców małopolskich wyznaniem i nadaje się częściowo do asymilacji narodowej i asymilacji państwowej w zależności od stopnia uświadomienia narodowego.

Teza Nr 11. (Pas nadbużański)

Powiat Włodzimierz Wołyński i Luboml, jako należące pod względem wojskowym do strefy obrony stałej, a więc jako powołane do odegrania roli pasywnej, powinny w całości należeć do województwa lubelskiego, które w całości nosi ten charakter. Powiat włodzimierski posiada cechy strefy polskiej, zaś powiat lubomelski cechy strefy poleskiej¹⁰.

Teza Nr 12. (Rutenizacja)

Na terenie Wołynia trwa nieomal od stu lat do dzisiaj proces rutenizacji Polaków tam osiadłych. Głównym źródłem ich rutenizacji są małżeństwa mieszane, duża odległość od kościołów rzym. kat. i brak oświaty i opieki narodowej i państwowej¹¹.

Ilość Polaków zruszczonych przekracza 20% ogółu prawosławnej ludności Wołynia¹² i stanowi pożywkę dla bezkarnie atakującego ją nacjonalizmu ukraińskiego.

Proces ten musi być natychmiast i jak najradykałniej przerwany, a w zakresie skutków małżeństw mieszanych wywołany ruch wsteczny.

Teza Nr 13. (Kościół katolicki)

Na Wołyniu, podobnie jak i na całych kresach wschodnich, wyznanie indentyfikowane jest w opinii polskiej z narodowością, co naraża narodowość polską na duże straty, albowiem ukraińska opinia nie traktuje tego zagadnienia tak skrajnie. Kościół rz.-katolicki na Wołyniu rozbudowany niewspółmiernie do potrzeb szeroko rozrzuconych osad katolickich oraz nastawiony nie dla celów realizacji polityki państwowej i regionalnej, a ogólnochrześcijańskich, nie spełnia należycie swojego zadania państwowego i musi być w tym kierunku uaktywniony. Popieranie obrządku wschodniego na Wołyniu jest niecelowe, albowiem akcja ta nie wynika ani z potrzeb religijnych ludności, ani z interesu Państwa¹³.

Teza Nr 14. (Cerkiew prawosławna)

Cerkiew prawosławna rozbudowywana przez długi okres czasu kosztem Kościoła rzym.-katolickiego i unickiego dla celów polityki obcej (rosyjskiej) z uwagi przede wszystkim na polską opinię, która identyfikuje nacjonalizm ukraiński z wyznaniem gr.-katolickim, powinna być uprzywilejowana w stosunku do cerkwi gr.-katolickiej i zahamowana w ukrainizacji, a duchowieństwo prawosławne nastawione na pracę państwową i antyukrainizacyjną¹⁴.

Teza Nr 15. (Oświata)

Szkolnictwo powszechne powinno podjąć walkę z analfabetyzmem i analfabetyzmem powrotnym, stając się równocześnie głównym narzędziem asymilacji narodowej i państwowej. Do nauki

¹⁰ Powiat włodzimierski posiadał najwyższy odsetek ludności polskiej — 26,2%.

¹¹ Poza tym ludność polska na kresach do 1905 r. poddawana była planowej rusyfikacji prowadzonej przez władze carskie.

¹² Szacunek ten wydaje się mocno zawyżony.

¹³ Stosunek władz polskich do obrządku wschodniego — określanego inaczey wschodniosłowiańskim wschodniobizantyjskim, bizantyjskosłowiańskim lub po prostu neounią — był konsekwentnie negatywny. Neounię traktowano jako przejaw rozszerzania wpływów ukraińskich z Galicji Wschodniej na pozbawioną świadomości narodowej ludność prawosławną. Szerzej na ten temat: M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918—1939*, Warszawa 1989.

¹⁴ W tym kontekście władze wojskowe propagowały koncepcję prawosławia polskiego. Szerzej na ten temat: M. Papierzyńska-Turek, op. cit.

języków mniejszościowych (czytanie i pisanie) można przystąpić dopiero w kalasach wyższego stopnia, z chwilą upewnienia się, iż uczniowie dobrze i na całe życie opanowali umiejętność czytania, pisania i rachownia po polsku¹⁵.

Szkolnictwo zawodowe udostępnić przede wszystkim młodzieży polskiej, która powinna przejmować warsztaty rzemieślnicze i placówki handlowe od Żydów, przyczyniając się w ten sposób do odzyskania miast i polonizacji wsi.

Hamować produkcję inteligencji ukraińskiej, która jest głównym motorem separatystycznego ruchu ukraińskiego.

Teza Nr 16. (Życie społeczne)

Uaktywnić jakościowo i ilościowo wszelkie organizacje polskie, dążąc do stworzenia z nich silnych placówek asymilacyjnych. Z chwilą organizacyjnego i narodowego okrzepnięcia ich, podzielić je na dwie grupy, z których jedna powinna być nastawiona na akcję asymilacji narodowej, druga na akcję asymilacji państwowej. Obydwie grupy powinny wspólnie prowadzić akcję rewindykacyjną, antywywrotową, kulturalną, gospodarczą i antyżydowską.

Krepując rozwój i dążąc do likwidacji wszelkich organizacji czysto ukraińskich. Dać mniejszościom możność wyładowania swej prężności społecznej w organizacjach polskich. Jeżeli nie posiada się w danym rejonie odpowiednio silnych polskich kadr organizacyjnych, należy rejony takich placówek rozszerzyć terytorialnie, kosztem ich liczebnego rozwoju.

Z uwagi na małą ilość Polaków na Wołyniu każdy Polak musi wchodzić w skład kilku placówek, z tym zastrzeżeniem, iż we wszystkich będzie solidnie pracował.

Teza Nr 17. (Życie gospodarcze)

Życie gospodarcze wsi oprzeć i scentralizować na organizacjach kółek rolniczych i innych, opartych o centralę warszawską. Organizacje gospodarcze powinny mieć jako kolektyw charakter polski, pomimo stosowania w nich równouprawnienia mniejszości w skali indywidualnej. Indywidualny interes gospodarczy i rywalizacja (nie walka) w dziedzinie gospodarczej z Żydami powinna być pierwszą platformą zbliżenia Polaków i Ukraińców na terenie życia spółdzielczego i gospodarczego.

Rozszerzenie tej platformy na inne dziedziny życia społecznego i politycznego będzie kwestią planowej pracy, realizowanej po organizacyjnym i gospodarczym okrzepnięciu tych placówek.

Teza Nr 18. (Parcelacja)

Każda pięćdziesiątka ziemi oraz wszelka nieruchomość, jako najsilniej i najtrwalej wiążąca właścicieli z Wołyniem, musi być wykorzystaną w pierwszej kolejności dla celów polskiego osadnictwa napływowego, w drugim dla celów wzbogacenia elementu polskiego już osiadłego na Wołyniu, w trzeciej jako atut gospodarczy, służący dla poparcia akcji rewindykacyjnej i asymilacyjnej¹⁶. Reformę rolną należy stosować na Wołyniu w jak najszerzej skali, choćby nawet z częściowym poświęceniem interesów dużej własności Skarbu państwa (Lasy) i wojskowości, bez obawy przeludnienia. W przypadku przeludnienia Wołynia będzie w przyszłości zadaniem miarodajnych czynników problem ten rozwiązać na drodze emigracji elementu mniejszościowego za ocean, do czego element ten zdradza już dzisiaj duże skłonności¹⁷.

Teza Nr 19. (Komasacja)

Akcja scalenia gruntów powinna być zestrojona z celami ogólnej polityki państwowej na Wołyniu, toteż należy ją prowadzić nie gromadami, a całymi gminami, stosując taki sposób

¹⁵ Na Wołyniu działały głównie cztery typy szkół powszechnych: polskie, mniejszościowe, polskie z obowiązkiem nauki języka ukraińskiego i utrakwistyczne (polsko-ukraińskie).

¹⁶ Głód ziemi, szczególnie w południowych powiatach województwa wołyńskiego, był jednym z najpoważniejszych problemów społecznych.

¹⁷ Ludność ukraińska zdradzała jednak większe przywiązanie do ziemi, aniżeli osadnicy polscy, którzy często pozbywali się gruntów zniechęceni trudnymi warunkami życia.

przegrupowania sadyb, aby w rejonie ośrodków komunikacyjnych (skrzyżowania dróg itp.) zostały zcentralizowane w najmniejszym promieniu zagrody polskie, w szerszym promieniu zagrody Polaków zruszczonych, a na najdalszych peryferiach zagrody mniejszości narodowych.

Teza Nr 20. (Melioracja)

Osuszanie gleby z reguły powinno zaczynać się od gruntów polskich. Pierwszeństwo w tym wypadku będzie jednym z dowodów uprzywilejowania elementu polskiego.

Teza Nr 21. (Podział administracyjny)

Obecnie granice województwa wołyńskiego, szczególnie na północy i zachodzie, nie odpowiadają warunkom realizacji i postulatów polskiej racji stanu na Wołyniu¹⁸ oraz warunkom lokalnym, a realizacja ich powinna iść w kierunku:

- wyłączenia polskiej strefy etnicznej,
- wyodrębnienia powiatów Włodzimierz i Luboml jako należących do wojskowej strefy pasywnej.

Przez wyłączenie tych terenów z obszaru województwa wołyńskiego zmniejszy się strefę wpływów nacjonalizmu ukraińskiego, ułatwi normalizację i racjonalizację polityki państwowej na Wołyniu i zrealizuje w dużej mierze postulaty obrony Rzeczypospolitej na wołyńskim teatrze wojennym.

2.

Polityka osobowa w odniesieniu do mniejszości ukraińskiej i niemieckiej.

Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 428, s. 44–48, maszynopis, kopia.

Uwzględnianie działalności władz i urzędów rządowych, podlegających bezpośrednio władzom centralnym a nie zespolonych z administracją ogólną na periodycznych zebraniach, przewidzianych artykułem 13 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, posiada już na odcinku polityczno-narodowościowym pewną tradycję w tutejszym województwie. Początek jej wiąże się z konferencją, odbytą w dniu 31 stycznia 1935 r. Konferencja ta miała charakter głównie informacyjny i ograniczyła się do zagadnienia ukraińskiego.

w dniu 4 marca 1938 r. odbyła się druga konferencja, poświęcona sprawom narodowościowo-wyznaniowym, która zakresem swym objęła wszystkie ważniejsze mniejszości narodowe i wyznania w województwie. Przebieg i treść tej konferencji poleciłem zaprotokołować w celu utrwalenia podstaw do dalszej współpracy w kierunku planowego realizowania polskiej racji stanu na tym tak ważnym odcinku oraz dla zadokumentowania potomości, że sprawy te były przedmiotem naszej szczególnej troski. W toku dyskusji zwróciłem się do zaproszonych kierowników władz i urzędów¹ z prośbą o przygotowanie materiałów do dalszych spotkań i konferencji.

Program dzisiejszego zebrania przewiduje uzgodnienie polityki osobowej w odniesieniu do mniejszości ukraińskiej i niemieckiej.

Ponieważ polityka personalna w stosunku do mniejszości narodowościowych integralnie łączy się z polityką na innych odcinakach życia tych mniejszości, nie od rzeczy będzie scharakteryzowanie ich pokrótce dla wyciągnięcia wniosków natury ogólnej, które posłużą nam jako punkt wyjściowy do dzisiejszych obrad.

¹⁸ Konieczność wytyczenia nowych granic województwa z tych samych powodów podnosiło już wcześniej MSW, CA KC PZPR, Urząd Wojewódzki Wołyński, sygn. mikr. 1800/1, Województwo wołyńskie. Referat specjalny, luty 1936.

¹ Niestety nie wiemy, kto konkretnie brał udział we wcześniejszej naradzie.

Do niedawna bo do r. 1935 mniejszość ukraińska, mówiąc między nami, a rusińska lub prawosławna w enuncjacjach na zewnątrz określana była na terenie tutejszego województwa mianem tzw. „tutejszych”, tj. ludzi nieświadomych co do swej nacji a przez to podatnych dla akcji wchłaniania ich przez naród polski drogą stosowania czystej polityki asymilacyjnej². Bilans tej polityki za lat 17 zamknął się saldem wybitnie ujemnym. Nie zdała ona próby życia i dlatego uległa częściowej rewizji za mojego poprzednika, a moje względem niej stanowisko jest wyraźnie negatywne.³

Że polityka ta była błędna od samego początku niepodległości Państwa Polskiego, świadczy wzmagająca się w cięplarnianych warunkach polityczna aktywizacja ukraińskich rzekomych „tutejszych”, czego widomym dowodem był silny ruch wyrotowy KPZU⁴ i komunizującego, a następnie z tego powodu rozwiązanego Sel-Robu⁵, który promieniował z Lubelszczyzny na Wołyń i Małopolskę Wschodnią na odcinku społecznym — Ridna Chata⁶, na odcinku gospodarczym — powiązana mocnymi więzami politycznymi, kulturalnymi i gospodarczymi jeszcze przed kilku laty spółdzielczość ukraińska, na odcinku wreszcie wyznaniowym — zastraszająco rozwinięta sieć placówek całkowicie zaprzędanego irredencie ukraińskiej prawosławia. Nie negując istnienia zrutenizowanych potomków ofiar martyrologii Podlasia i Chełmszczyzny, stwierdzić musimy, że poza nimi była to jednak nacja, bo niepodobna pogodzić się z myślą, by spokojny „tutejszy”, zrosły jedynie ze swym zagonem łudek odważył się narażać na surowy wymiar sprawiedliwości za działalność konspiracyjną w KPZU, czy terroryzował polskiego sąsiada na rozkaz OUN⁷.

Dziś nie możemy się łudzić, że taki „trochę Ukrainiec”, pozornie nawet lojalny, wcześniej czy później znajdzie się w szeregach OUN, FNJ⁸, czy KPZU, a na wypadek wojny pójdzie do lasu zgodnie z instrukcją ukraińskich czynników kierujących, gdzie będzie czekał na dalsze rozkazy. Już się do tego przygotował, gdy liczył na zawieruchę w czasie rozgrywek sudeckich⁹. Aczkolwiek OUN nie przejawia na terenie Lubelszczyzny konkretnej działalności politycznej, KPZU została ostatnio rozwiązana przez Komintern i prawdopodobnie nieprędko się zreorganizuje, legalnych ugrupowań politycznych ani organizacji społecznych czy kulturalnych ukraińskich również nie mamy, a spółdzielnie lubelskie zostały wyłączone spod zasięgu terytorialnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie, nurtujące są jednak nastroje wśród mniejszości ukraińskiej, obserwowane kontakty osób, kontakty gospodarcze spółdzielni, których członkami są sami lub w większości Ukraińcy, z centralami gospodarczymi we Lwowie i ich ekspozyturami w Sokalu, odbierane audycje radiowe, przemycana prasa lwowska i druki, nielegalne biblioteki — czytelnie, solidarność przy wyborach samorządowych, śpiewanie „Szczę ne wmerła Ukraina” na weselach, potajemne akademie i zbiórki pieniężne na pomoc więźniom politycznym, ter-

² Po przewrocie majowym władze sanacyjne lansowały ogólnikowo zakreśloną koncepcję asymilacji państwowej mniejszości narodowych zamieszkujących Drugą Rzeczypospolitą. W myśl tych wytycznych otrzymywały one niewielkie ustępstwa kulturalne i gospodarcze za cenę akceptacji państwa polskiego.

³ Nie znamy autora wystąpienia.

⁴ KPZU — Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy.

⁵ Sel-Rob — Ukraińskie Robotniczo-Chłopskie Zjednoczenie Socjalistyczne. Lewicowa partia ukraińska w Polsce, powstała w 1926 r. Uchodziła za legalną ekspozyturę nielegalnej KPZU. Sel-Rob został rozwiązany w 1934 r.

⁶ Ridna Chata — ukraińska organizacja społeczna o charakterze oświatowym, działająca głównie w Małopolsce i Chełmszczyźnie.

⁷ OUN — Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów.

⁸ FNJ — Front Jeności Narodowej. Prawicowa partia ukraińska, bliska ugrupowaniom faszystowskim. Powstała w 1933 r. w wyniku secesji z UNDO grupy skrajnie nacjonalistycznych działaczy tej partii z Dymtro Palijewem na czele.

⁹ Mowa o kryzysie monachijskim z 1938 r.

roryzowanie osadników polskich, zbieranie materiałów informacyjnych dla prasy ukraińskiej i do interpelacji poselskich, wysyłanie delegacji do władz centralnych, kierowanie dzieci do szkół ukraińskich w Małopolsce Wschodniej, wreszcie wzdychania w rozmowach prywatnych do Boga, by dał możliwość upuszczenia krwi Polakom — świadczą wymownie o tym, że posiadamy nacjonalistów ukraińskich, i to w dużym odsetku gotowych do czynu.

Przyjmując jako kryterium dla ustalenia ilości mniejszości ukraińskiej Nadbuża wyznania prawosławne, procent tej mniejszości należy określić:

w pow. białskim na	15,6
„ biłgorajskim na	17,9
„ chełmskim na	23,1
„ hrubieszowskim na	37,8
„ tomaszewskim na	27,2
„ włodawskim na	29,4

Ogółem zaś w wymienionych powiatach — 24,3%.

Cyfrы te nie stanowią jeszcze powodu do załamywania rąk i mam nadzieję, że przy planowym stosowaniu polityki eksterminacji w stosunku do Ukraińców a rewindykacji w odniesieniu do zrutenizowanych niegdyś Polaków, ulegną z czasem znacznemu zmniejszeniu.

Według danych drugiego powszechnego spisu ludności z 1931 r., na terenie województwa lubelskiego zamieszkują 23,224 osoby wyznania ewangelickiego. Z tego olbrzymia większość, bo 21,871, przypada na teren wiejski, a zaledwie 1353 na miasta.

Dotychczasowa obserwacja mniejszości niemieckiej na Lubelszczyźnie wykazała, iż mniejszość ta na odcinku miejskim została niemal całkowicie zasymilowana i uważa się za Polaków wyznania ewangelickiego. Mniejszość niemiecka na wsi to zgrupowani koloniści, których przodkowie zostali tu sprowadzeni przez różne rody w okresie reformacji bądź osiedlili się w późniejszych okresach przy okazji parcelacji gruntów dworskich.

Do r. 1937 charakteryzowała tutejszych kolonistów niemieckich bierność narodowościowa i lojalność w stosunku do Państwa Polskiego. W ciągu ostatnich dwóch lat niemieckie organizacje polityczne, po ugruntowaniu się w województwach zachodnich, rozwinęły ekspansję na województwa centralne, wschodnie i południowe. Najpierw partie niemieckie poczęły organizować, szczególnie w miesiącach letnich, sporadyczne wyjazdy swych emisariuszy z Poznańskiego, Pomorza i kolonii niemieckiej w Warszawie między innymi na Lubelszczyznę, celem jej spenetrowania, poznania struktury etnograficznej, rozmieszczenia wysp kolonistów niemieckich oraz stopnia przydatności terenu do rozwinięcia szerszej działalności społeczno-politycznej. Emisariusze ci spełniali i spełniają nadal swoje zadania ze skutkiem. W ślad za tym poszła bardziej konkretna działalność w dziedzinie budzenia uświadczenia narodowego, szkolnictwa, spółdzielczości i wreszcie aktywizacji politycznej, którą tu prowadzi Deutscher Volksverband in Polen¹⁰. Próby hitlerowskiej Jungdeutsche Partei für Polen zostały stłumione w zarodku¹¹. W wyniku akcji Deutscher Volksverbandu, rozwielnionego na Chełmszczyźnie, są dziś 23 jego oddziały w powiecie chełmskim, 4 w pow. włodawskim i 1 po sąsiedzku w pow. hrubieszowskim. Nieliczne oddziały w kilku innych powiatach nie przedstawiają na razie większych kłopotów. Akcji organizacyjnej towarzyszy szkolnictwo wędrowne, czytelnictwo, akcja charytatywna, a ostatnio nawet zbieranie podpisów na podaniach do władz szkolnych, z żądaniem utworzenia szkół z językiem wykładowym niemieckim. [...] ¹².

W dobie naprężonej sytuacji międzynarodowej na czoło najważniejszych problemów państwowych wysuwa się postulat obronności kraju, któremu muszą być podporządkowane

¹⁰ Deutsche Volksverband in Polen (Niemiecki Związek Ludowy). Powstał w 1924 r., działał głównie w byłym zaborze rosyjskim.

¹¹ Jungdeutsche Partei (Partia Młodziemiecka). Powstała w 1930 r. — ugrupowanie o charakterze faszystowsko-nacjonalistycznym.

¹² Pominięto fragment dotyczący analizy sytuacji międzynarodowej.

wszelkie inne zagadnienia. Zgodnie z wymogami tego postulatu winna się również kształtować i polityka narodowościowa, albowiem ani bezpieczeństwa granic Państwa, ani bezpieczeństwa wewnętrznego nie możemy opierać na niepewnym a nawet wrogim państwowości polskiej elemencie obcoplemiennym.

Jak już podnosił Pan Generał¹³ na poprzednich zebraniach, teren województwa lubelskiego, zwłaszcza zaś Nadbuże, a moim zdaniem i część COPU, wchodząca w skład województwa, ma szczególnie doniosłe znaczenie dla bezpieczeństwa wojennego. Taka ocena ze strony Armii nie może podlegać dyskusji i obowiązkiem naszym jest zapewnić to bezpieczeństwo z całą bezwzględnością i poczuciem wielkiej odpowiedzialności, jaka w tym względzie ciąży na nas, jako kierownikach poszczególnych działów administracji publicznej na terenie województwa.

Bezpieczeństwo wojenne i należyłą realizację podporządkowanej mu polityki narodowościowej może zapewnić z jednej strony jak najdalej idące wzmocnienie żywiołu polskiego kosztem obcoplemiennego na omawianych terenach, rozbudzenie w nim zdrowego i bojowego nacjonalizmu polskiego, przesiedlenie rozproszonych wśród Ukraińców jednostek do wsi polskich z kościołem katolickim, szkołą, domem ludowym, spółdzielnią, mleczarnią, kółkiem rolniczym, maszerującym pod bronią zwartym oddziałem Związku Strzeleckiego czy Rezerwistów i planowe otoczenie tymi fortami polskości osiedli ukraińskich i niemieckich, z drugiej zaś strony stosowanie racjonalnej polityki osobowej w służbie publicznej, a nawet w pewnych rodzajach własności prywatnej, której administracja i obsługa techniczna nie może być obojętna z punktu widzenia bezpieczeństwa wojennego.

Polityka osobowa, będąca przedmiotem dzisiejszych obrad, winna iść w dwóch kierunkach:

- 1) należytej obsady personalnej wartościowym elementem rdzenie polskim i
- 2) zupełnego oczyszczenia służby publicznej z żywiołu obcoplemiennego i wyrugowania go ze służby w ważniejszych gałęziach własności prywatnej.

Najbardziej pożądanym na pionierskich placówkach Nadbuża i COPU byłby wypróbowany już, ale młody i rzutki element pracowniczy polski, pragnący się wyżyć społecznie. Obserwacja wykazała, iż kobieta na tym odcinku nie potrafi dorównać mężczyźnie, stąd obsadzanie tych placówek kobietami winno być ograniczone do minimum. Należałoby w dalszym ciągu rozróżnić osiedla z ludnością tylko lub w większości polską od osiedli o przewadze obcoplemiennej. Przy polityce asymilacyjnej miejscowości o przewadze obcoplemiennej wymagałyby bardziej twórczego elementu, natomiast polityka eksterminacji przenosi gross swych zainteresowań do ośrodków polskich¹⁴. Spośród miejscowości mniejszościowych jedne staną się celem rewindykacji, inne zaś z góry zostaną przeznaczone na stosowanie polityki eksterminacyjnej. Oczywiście rewindykacja to bój zacięty o dusze, do którego powołanym może być tylko twardy i wypróbowany charakter, możliwie oficera i podoficera rezerwy.

Z uwagi na tak zróżniczkowane zadania rzeszy pracowniczej w sąsiadujących nawet miejscowościach jednego powiatu czy gminy nawet, nie do pomyślenia jest należyta realizacja polityki narodowościowej bez uprzedniego i skrupulatnego uzgadniania spraw obsady personalnej z władzami politycznymi. Nie wystarczy przenieść np. nauczyciela do któregoś z powiatów Nadbuża, by jego walory osobiste były należycie wykorzystane, trzeba nadto uzgodnić znane władzy osobowej wartości indywidualne ze znanymi władzy politycznej potrzebami zróżniczkowanego terenu.

Bezpośrednich wykonawców polityki narodowościowej zamierzamy obarczyć poza normalną pracą zawodową niezmiernie ciężką, lecz konieczną misją zapewnienia bezpieczeństwa wojen-

¹³ Prawdopodobnie chodzi o gen. Mieczysława Smorawińskiego, dowódcę Okręgu Korpusu II, który kierował akcją rewindykacyjną na Wołyniu i Chełmszczyźnie.

¹⁴ Oczywiście nie chodzi o eksterminację w znaczeniu, jaki nadała temu słowu druga wojna światowa. Pisząc o eksterminacji ludności ukraińskiej myślano nie o jej fizycznym eliminowaniu, ale o rugowaniu z życia społecznego przy użyciu administracyjnych środków przymusu. Z pewnością nie zmienia to w niczym moralnej oceny całej akcji.

nego¹⁵. niesprawiedliwym byłoby równe traktowanie tych pionierów z zażywającymi w spokoju i odpoczynku po godzinach urzędowych pracowników na innych terenach. Wysiłki ich muszą być odpowiednio wynagradzane. Pierwszeństwo np. w awansie dawałoby bodźca do dalszej pracy a zarazem eliminowało kłopoty materialne, które przy niskim uposażeniu są na porządku dziennym. Nie bez znaczenia wreszcie byłoby dla nich zupełnie niekosztowne podnoszenie przez władze przełożone specjalnego charakteru ich pracy i jej wyników, wszak Polak lubi niewinne pochlebstwa, a odpowiednio zastosowana polityka odznaczeniowa mogłaby tu również odegrać poważną rolę. Chodzi mi o to, by pracownik zdawał sobie sprawę ze swej misji, której powierzenie powinien sobie poczytywać za zaszczyt i dowód uznania jego walorów, dotychczas bowiem traktował on przeniesienie na teren narodowościowo mieszanym jako zesłanie i odcięcie od świata cywilizowanego.

Równocześnie z planową akcją obsadzania stanowisk zgodnie z powyższymi postulatami winna być prowadzona również planowa akcja oczyszczania służby publicznej z elementu obcoplemiennego.

Wychodząc z założenia, że na elemencie takim nie wolno nam opierać bezpieczeństwa wojennego, przyjmuję za zasadę, iż z dniem dzisiejszym ani Ukraińiec ani Niemiec nie może być zatrudniony w służbie publicznej [podkr. w tekście]. Przestrzeganie tej zasady wystarczyłoby nam jedynie w odniesieniu do mniejszości niemieckiej, której jednostki na omawianym odcinku nie nastroczają żadnych kłopotów. Inaczej natomiast sprawa się przedstawia, gdy mowa o ukraińcach w służbie państwowej, samorządowej oraz na bardziej eksponowanych stanowiskach w wolnych zawodach, gdzie liczba ich wynosi (bez duchowieństwa prawosławnego i wybieralnych członków organów samorządowych) 557 osób. Tu już biję na alarm. W województwie lubelskim nie ma miejsca dla Ukraińców — [podkr. w tekście]. Musimy tolerować prawo własności prywatnej chłopu ukraińskiego na polskim zagonie, jednak nie możemy tolerować Ukraińca na nadzorze technicznym służby pocztowo-telegraficznej, na stanowisku dozorczy śluży czy mostu, technika w akumulatorowni elektrowni miejskiej, dyrektora szpitala powiatowego, powiatowego czy rejonowego lekarza weterynarii, komendantna posterunku policji, urzędnika urzędu skarbowego, kierownika urzędu pocztowego lub agencji pocztowej, inspektora powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, dyżurnego ruchu, zawiadowcy stacji czy odcinka drogowego, nauczyciela, urzędnika hipoteki, nadleśniczego lasów państwowych, przedsiębiorcy na lotnisku wojskowym, a nawet robotnika czy majstra w fabryce maszyn i narzędzi rolniczych, której urządzenie techniczne są przystosowane do produkcji wojennej. Na stanowiska te czeka bezrobotna inteligencja polska, a nadprodukcji inteligencji ukraińskiej i tak nie zdołamy oderwać od środowiska irredencjonalnej roboty polityczno-wywrotowej. Ona woli marki niemieckie od złotego polskiego, niech więc siedzi na wsi pod obserwacją organów bezpieczeństwa i informuje chlebodawcę, jak chłop ukraiński orze ziemię. Na wypadek wojny damy sobie z nią radę, ale nie czas wtedy będzie szukać sprawcy sabotażu w elektrowni, otwarcia śluży, zerwania mostu, katastrofy kolejowej, odrysu urządzeń technicznych fabryki czy ukrycia bandy dywersantów w lesie państwowym lub prywatnym i przeprowadzenia jej nieznanyymi duchtami na tyły polskich oddziałów wojskowych.

Akcja odukrainizowania służby publicznej musi być planowa, ponieważ wymagają tego względy polityki narodowościowej oraz względy kredytowo-proceduralne. Dlatego proponuję ułożenie na dzisiejszym zebraniu trzyletniego planu akcji w tym kierunku z podziałem na trzy roczne etapy jego realizacji.

[...] ¹⁶.

¹⁵ Przyjęcie nowej polityki osobowej uzasadniano koniecznością zabezpieczenia na wypadek wojny. Brzmi to mało przekonująco, jeśli się zważy, że tak wielki wysiłek koncepcyjno-organizacyjny skierowany był przeciw zaledwie 557, rozproszonym w różnych instytucjach, osobom narodowości ukraińskiej.

¹⁶ Pominięto ogólny zarys programu odukrainizowania służby publicznej w województwie lubelskim, ponieważ pełny program publikujemy poniżej.

Projekt trzyletniego planu odukrainizowania służby publicznej na terenie woj. lubelskiego

Według zaprowadzonej przez Urząd Wojewódzki ewidencji Ukraińców-Rusinów, zatrudnionych w służbie państwowej, samorządowej i na bardziej eksponowanych stanowiskach w wolnych zawodach (bez duchownych prawosławnych i wybieralnych członków organów samorządowych), ogólna ich liczba na terenie tutejszego województwa wynosi 557 osób. Zastrzegam się jednak, że ewidencja ta, nawet w obranym przez władze bezpieczeństwa zakresie, nie przedstawia obrazu zupełnego. Są to tylko jednostronnie, bez współdziałania innych władz, ujawnieni Ukraińcy, na placówkach, gdzie obecność ich jest niepożądana z punktu widzenia bezpieczeństwa wojennego i podporządkowanej mu polityki narodowościowej.

Korzystając z nadarzającej się niecodziennej okazji, pozwalam sobie przy tej sposobności zwrócić się do Panów z uprzejmą prośbą o ułatwienie nam zbierania w tym kierunku informacji, które niewątpliwie posłużą wyłącznie dobru i bezpieczeństwa jednostek, do czego korzystnie mogłaby się przyczynić szczerza współpraca na tym odcinku władzy personalnej z władzami politycznymi.

Trzyletni okres projektowanego planu jest obliczony na największy wysiłek ze strony władz szkolnych zatrudniających najwięcej Ukraińców-Rusinów w charakterze nauczycieli. Pewne władze, urzędy i instytucje będą mogły rozwiązać u siebie omawiany problem bez trudności już w pierwszych miesiącach realizacji planu, innym zaś potrzeba w tym celu okresu dwuletniego, administracja wreszcie szkolna znajdzie się w poważnych trudnościach nawet przy okresie trzyletnim.

Biorąc pod uwagę powyższe zróżniczkowanie zaprojektowaliśmy podzielenie planu na trzy jednoroczne etapy. I tak:

Etap pierwszy na rok 1939 obejmuje:

- 1) wszystkich Ukraińców-Rusinów, bez względu na rodzaj służby i miejsce zamieszkania, których opinia polityczna wskazuje na ich irredentystyczne dążności i przekonania w duchu OUN, FNJ i KPZU;
- 2) wszystkich Ukraińców, bez względu na rodzaj służby i miejsce zamieszkania, których zatrudnienie na terenie województwa jest szczególnie niepożądane z punktu widzenia bezpieczeństwa wojennego z uwagi na charakter piastowanych przez nich funkcji;
- 3) wszystkich Ukraińców-Rusinów, zatrudnionych na terenach narodowościowo mieszanych przez władze, urzędy bądź instytucje, w których omawiane zagadnienie występuje w średnich pod względem liczebnym rozmiarach;
- 4) wszystkich Ukraińców-Rusinów w województwie, zatrudnionych przez władze, urzędy bądź instytucje, w których omawiane zagadnienie występuje w małych pod względem liczebnym rozmiarach;
- 5) wszystkich Ukraińców-Rusinów na terenie Nadbuża i COP-u, którzy ujawniają na zewnątrz swoją odrębność narodowościową, zatrudnionych przez władze, urzędy i instytucje, których omawiane zagadnienie występuje w dużych pod względem liczebnym rozmiarach.

Etap drugi na rok 1940 obejmuje:

- 1) wszystkich pozostałych Ukraińców-Rusinów, zatrudnionych na terenie Nadbuża i COP-u;
- 2) wszystkich pozostałych Ukraińców-Rusinów, którzy ujawnili swoją odrębność narodowościową;
- 3) wszystkich pozostałych Ukraińców-Rusinów, zatrudnionych przez władze, urzędy bądź instytucje, w których omawiane zagadnienie występuje w średnich pod względem liczebnym rozmiarach.

Etap trzeci na 1941 rok obejmuje:

wszystkich pozostałych na terenie województwa Ukraińców-Rusinów, zatrudnionych w służbie państwowej, samorządowej oraz na bardziej eksponowanych stanowiskach w wolnych zawodach.

W wykonaniu powyższego planu zostaliby przeniesieni do województw, na których terenie nie ma zagadnienia ukraińskiego, bądź zwolnieni spośród wyżej wymienionych 557 osób:

w pierwszym etapie:

- 1) wszyscy pracownicy zatrudnieni w administracji ogólnej, w liczbie 12 osób,
 - 2) wszyscy funkcjonariusze Policji Państwowej w liczbie 5 osób,
 - 3) wszyscy pracownicy w służbie pocztowej w liczbie 31 osób,
 - 4) wszyscy pracownicy w służbie kolejowej w liczbie 49 osób,
 - 5) wszyscy pracownicy w służbie skarbowej w liczbie 8 osób,
 - 6) jeden urzędnik w Inspekcji Pracy,
 - 7) jeden urzędnik w Dyrekckji Państw. Monopoli Tytoniowego,
 - 8) jeden urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego,
 - 9) dwóch urzędników Państw. Banku Rolnego,
 - 10) jeden urzędnik Izby Rolniczej w Lublinie,
 - 11) jedna urzędniczka Ubezpieczalni Społecznej w Hrubieszowie,
 - 12) wszyscy pracownicy zatrudnieni przez administrację wojskową w liczbie 4 osób,
 - 13) wszyscy pracownicy zatrudnieni przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, w liczbie 3 osób,
 - 14) wszyscy pracownicy, zatrudnieni w wymiarze sprawiedliwości, Egzekucji Sądowej i Hipotece w liczbie 8 osób,
 - 15) wszyscy pracownicy zatrudnieni przez szpital psychiatryczny w Chełmie w liczbie 6 osób,
 - 16) wszyscy pracownicy zatrudnieni przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w liczbie 10 osób,
 - 17) wszyscy pracownicy zatrudnieni w lasach państwowych i prywatnych w liczbie 27 osób,
 - 18) wszyscy pracownicy spośród zatrudnionych w samorządzie terytorialnym, podpadający w etapie pierwszym pod pkt 1 i 5, w liczbie 24 osób,
 - 19) wszyscy spośród nauczycieli, podpadający w pierwszym etapie pod punkt 1 i 5, w liczbie 71 osób,
- tj. razem w pierwszym etapie: 265 osób.

Drugim i trzecim etapem zostaliby objęci po uprzednim uzgodnieniu personalii i opinii politycznej:

- 1) pozostali Ukraińcy-Rusini, zatrudnieni w szkolnictwie w liczbie 188 osób,
- 2) pozostali pracownicy ukraińscy, zatrudnieni w samorządzie terytorialnym w liczbie 27 osób,
- 3) wszyscy pozostali Ukraińcy-Rusini zajmujący bardziej eksponowane stanowiska w wolnych zawodach w liczbie 37 osób,
- 4) wszyscy Ukraińcy-Rusini, objęci pierwszym etapem realizacji planu, od których oczyszczenie służby publicznej ewentualnie okazałoby się niemożliwe z uzasadnionych powodów.

Z uwagi na konieczność uprzedniego uzgodnienia z zainteresowanymi władzami ujętych w niepełną ewidencję Urzędu Wojewódzkiego Ukraińców-Rusinów podpadających pod drugi i trzeci etap, wyszczególnienie ich tak liczbowe jak i imienne miałyby się na razie z zasadniczymi założeniami planu.

Do referatu niniejszego załączone zostały wykazy imienne Ukraińców-Rusinów podpadających pod etap pierwszy, których odpisy zostaną na dzisiejszym zebraniu doręczone zainteresowanym władzom reprezentowanym przez Panów.